Nr. 367. Kraków, Poniedziałek 24 Lipca 1916. **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 60 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7: Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 91, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** K. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. **Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany,** pierwszy raz 40 h. — **Załączniki do „Nowej Reformy"** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 5 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 23 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na południowy wschód od Tatarowa zagrożone przez silne rosyjskie uderzenie, walczące na Magurze wojska cofnęliśmy w kierunku głównego grzbietu Karpat. Zresztą przy niezmienionem położeniu nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Po kilku dniach stosunkowego spokoju przyszło wczoraj na froncie na południe od Val Sugana znowu do bardzo gwałtownych walk. Poparci trwałym ogniem artyleryjskim o nadzwyczajnej sile, zaatakowali Włosi ponownie w kilku miejscach. Wszędzie wśród najcięższych strat zostali oni odrzuceni. Batalion strzelców polnych nr. 7 i części pułku piechoty nr. 17, przeciw których pozycyom był skierowany główny atak, wyszczególniły się bardzo wybitnie w tych walkach.

Także w obszarze Paneveggio przybierają walki na rozmiarach. Atak włoskiej brygady na wzgórza na południowy zachód od Paneveggio został krwawo odparty. Na wzgórzach na północ od tej miejscowości rozbił się równocześnie atak nieprzyjacielskiego batalionu. Odcinki naszego frontu tyrolskiego, na których froncie wczoraj nie było walki, znajdowały się przeważnie w gwałtownym nieprzyjacielskim ogniu działowym.

Na froncie Soczy ostrzeliwano silnie Monte San Michele.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 24 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 23 lipca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Między morzem i Ancre w poszczególnych odcinkach odbyły się żywsze walki ogniowe. W okolicy Richebourg został odparty silniejszy nieprzyjacielski oddział wywiadowczy. Między Ancre i Somme po wzmożonej w ciągu dnia działalności artyleryi przyszło wieczorem i w nocy ponownie do walk piechoty na froncie Thiepval—Guillemont. Podjęte tu przez Anglików ataki pozostały mimo jak najbezwzględniejszego zużywania ludzi bezskutecznymi. Koło Pozieres i na zachód stamtąd, koło lasku Foureaux i na zachodnim skraju Longueval przyszło do zaciętych walk zblizka; między Guillemont a Somme próby atakowania ze strony nieprzyjaciela, stłumiono ogniem zaporowym już w rowach, z których nieprzyjaciel ruszył.

Na południe Somme po chwilami bardzo silnym i w taki sam sposób przez nas podjętym ogniu, nastąpiły tylko poszczególne francuskie ataki, które się nie udały i dały nam przeszło stu jeńców, w tem kilku oficerów.

W obszarze Mozy walka artyleryi w wielu miejscach o wielkiej sile. Na wschód od rzeki w odcinku Fleury zostały odparte nieprzyjacielskie wojska walczące granatami ręcznymi, a w lesie (na północ od warowni Thavannes) oddziały wywiadowcze. Na południe od Damloup zyskaliśmy na terenie w kierunku folwarku Dicourt, oraz wzięliśmy jeńców i łup.

Miasto Mühlheim w B. i na górach leżące wsie zostały wczoraj przez francuską eskadrę obrzucone bombami. Zestrzeliśmy w walce powietrznej dwa z tych samolotów i natychmiast na ten atak odpowiedzieliśmy ciężkim ogniem na miasto Belfort

Wschodni teren wojenny.

Na południowy wschód od Rygi rozbito późnym wieczorem ogniem zaporowym nieprzyjacielski atak.

Próby przejścia przez nieprzyjaciela przez Styr koło Zahatki (na południowy zachód od Beresteczka) zostały przez niemieckie baterye udaremnione.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Z frontu wschodniego.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi pod datą 22 bm. z c. i k. wojennej kwatery prasowej telegraficzne informacye, z których przytaczamy następujące szczegóły:

— 22 lipca.

Na ogół położenie wojenne nie zmieniło się w dniu wczorajszym. Nad Lipą nowe stanowiska pod Beresteczkiem, bez przeszkód zajęte, znajdują się, — co należy wyraźnie stwierdzić — na terytoryum państwa rosyjskiego. Oddziały armii Sacharowa tylko na niektórych punktach wywierały nacisk, co nie wpłynęło na ruchy wojsk austryackich. Ataki rosyjskie zostały z łatwością odparte. Poza tem generał Sacharow, który kierował ostatniemi szturmami, znany jest z czasów wojny japońsko-rosyjskiej, podczas której był szefem sztabu generalnego armii Kuropatkina.

W Galicyi toczyły się walki lokalne. Nad Koropcem, na południe od Barysza, lotny oddział honwedów osaczył silny oddział rosyjskich straży przednich, zaopatrzony w karabiny maszynowe. Oddział ów ratował się szybką ucieczką.

Wedle sprawozdania rosyjskiej kwatery wojennej, podczas ostatnich walk na Wołyniu zraniony został generał Dragomirow, który w słynnej bitwie na linii Limanowa-Łapanów dowodził VIII korpusem armii rosyjskiej. Dragomirow wydał wtedy rozkaz dzienny, w którym pomiędzy innemi znajdował się następujący zwrot: »Żołnierze! Dotąd nie byliście nigdy pobici. Musicie i teraz zwyciężyć!« Główną kwaterę miał Dragomirow w Nowym Sączu, gdzie wśród żołnierzy rosyjskich utrzymywał surową karność. Po bitwie pod Limanową obiegała pogłoska, jakoby Dragomirow poległ.

Rosyanie rozdają wśród ludności Bukowiny manifest gabinetu rosyjskiego, zawierający rozmaite przyrzeczenia, ale rabunki kozaków trwają dalej. Ostatnie wiadomości o rabunkach pochodzą z Nowosielicy i z nad Czeremoszu. Osobne oddziały rosyjskie zostały wysłane ażeby położyć kres gospodarce kozaków. Rabujących kozaków, pochwyconych na uczynku, odstawiono do Czerniowiec, gdzie kilku z nich podobno stracono.

Wielu żydów, którzy pozostali w Czerniowcach, wywieziono do Kijowa. Puste pomieszkania, pozostawione przez uchodźców, opieczętowały rosyjskie władze cywilne.

Straszliwe walki pod Rygą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

Biuro Wolffa donosi pod datą 22 bm.: Według wiadomości, jakie dziś nadeszły o wczorajszych atakach Rosyan **na południowy wschód od Rygi, rozegrała się tam jedna z najgwałtowniejszych walk,** jakie dotąd na froncie wschodnim szalały. Atak rozpoczął się o godz. 10 rano nadzwyczaj gwałtownem przygotowaniem artyleryjskiem; działalność artyleryi wzmogła się do ognia huraganowego o największej gwałtowności i trwała pięć godzin. O godz. 3 po południu **przystąpiła silna rosyjska piechota do pierwszego ataku.** Ciągle nowe fale szły szturmem na niemieckie pozycye. W ogniu artyleryi, karabinów maszynowych i piechoty załamały się wszystkie ataki. O godz. 5 minut 30 po południu **został ten wielki szturm odrzucony.** Rosyjska artylerya rozpoczęła na nowo pracę. Po 1½ godzinnem silnem przygotowaniu wykonali Rossyanie o g. 7 wieczorem **drugi atak, który także się rozbił po półgodzinnej walce.** Po krótkiej pauzie wystąpiły około godz. 8 wieczorem **ciągle powtarzane ataki masowe Rosyan o prawie jeszcze niebywałej gwałtowności. O godz. 10 wieczorem zostały wszystkie ataki odrzucone.**

Dziś panował na froncie bojowym spokój. Do nowych ataków nie mieli wyczerpani Rosyanie już sił. Pozycye Niemców pozostały przy pełnem ich zabezpieczeniu w ich posiadaniu. **Klęska Rosyan jest ciężka, a krwawe straty poważne.**

Radko Dimitriew pod Rygą.

Genewa, 24 lipca.

Dzienniki paryskie donoszą, że **generał Radko Dimitriew mianowany został dowódcą wojsk rosyjskich, walczących w odcinku pod Rygą.**

Ofenzywa angielsko-francuska.

Rotterdam, 24 lipca.

»Manchester Guardian«, omawiając ofenzywę angielsko-francuską, oświadcza:

Nie należy robić sobie **zbyt wielkich nadziei.** Front angielski we Francyi jest wogóle **zbyt mały,** by wojskom angielskim tam walczącym udać się mogło przełamanie pozycyj niemieckich. **O takiem przełamaniu niema też dotąd tam mowy.**

Przesilenie na froncie nad Somme.

Berlin, 24 lipca.

Biuro Wolffa donosi pod datą 22 b. m.:

Dzisiejsze, zarówno niemieckie jak i nieprzyjacielskie sprawozdania wojskowe dają do poznania, że **gwałtowna bitwa, jaka w ostatnich dniach nad Somme szalała, przekroczyła przesilenie.** Dziś donoszą z placu boju, że po obu stronach panuje stosunkowo spokój. Według nadeszłych tymczasem bliższych wiadomości, ten drugi silny atak Francuzów i Anglików stanowił ofenzywę w największym stylu, przy użyciu jeszcze większych sił i jeszcze liczniejszego materyału, jak przy pierwszym ataku z początkiem lipca. Po przygotowaniu artyleryjskiem i ogniu huraganowym o nadzwyczajnej sile ruszyło do ataku mniej więcej dwadzieścia nieprzyjacielskich dywizyj na froncie prawie czterdziestu kilometrów od miejsca na południe od Pozieres aż na zachód od Vermandovilleres w gwałtownych ciągle ponawianych szturmach.

Jak to niemieckie sprawozdanie wojskowe z wczoraj doniosło, rezultat gwałtownych wysileń naszych nieprzyjaciół w stosunku do jego ogromnych strat jest więcej, jak nędzny. Nasi nieprzyjaciele ponieśli ciężką klęskę. **Położenie nad Somme z powodu zwycięstwa Niemców poczyna się zwolna przesuwać na ich korzyść.** W bitwie nad Somme spełzły w zupełności na niczem ogromne plany atakowe naszych nieprzyjaciół.

Wiedeń, 24 lipca.

„N. Wiener Tagblatt" ogłasza obszerny telegram swego korespondenta wojennego, znajdującego się na froncie francuskim, omawiający wielką bitwę, toczącą się nad rzeką Somme.

Wielka główna kwatera, 21 lipca.

Bitwa nad rzeką Somme, po trzechtygodniowem trwaniu, **doszła do punktu kulminacyjnego.** Nie można zaprzeczyć, że także wojska angielskie, pochodzące z kraju macierzystego, posunęły się do ostatnich granic, aby tylko wywalczyć sobie zwycięstwo. Wielkie, masowe ataki rozpoczęły się po silnem przygotowaniu artyleryjskiem już przedwczoraj, a w dniu wczorajszym i dzisiejszym przewyższyły nawet wściekłość ataku z dnia 1 lipca. **Atakowano na całym froncie,** wszystkie jednak ataki nieprzyjacielskie **zostały przez wojska niemieckie odparte,** przyczem nieprzyjaciel poniósł tak **wielkie straty,** wobec których maleją nawet straty rosyjskie. O stratach tych można wyrobić sobie pojęcie, jeżeli się zważy, jakie masy wojsk skoncentrowali Anglicy na tej części frontu. Jeden kilometr naszego frontu atakowało dwie dywizye nieprzyjacielskie. To też Anglicy liczyli na pewno, że odniosą tu pod względem terenowym wielkie sukcesy. Stawkę swoją jednak, niezwykle wysoką, **przegrali,** przyczem ponieśli **olbrzymie straty.** W tym samym czasie wznowili Francuzi swoje ataki na całym południowym odcinku frontu, chcąc poprzeć swych sprzymierzeńców. Francuzi atakowali tam raz za razem, aż przy jednastym ataku udało się skrajnemu prawemu skrzydłu francuskiemu wtargnąć do lasku, na południowy zachód od Soyecourt, który należał jeszcze do naszej starej, pierwszej linii. Na wschód i na południowy wschód od Beroy posunęli się Francuzi o 200 do 400 metrów, **zostali jednak niebawem wyparci z powrotem do swoich stanowisk.**

Ostatecznie wynik tych ciężkich zapasów **przedstawia się dla nas bardzo pomyślnie,** to też z całym spokojem oczekiwać możemy dalszego rozwoju wypadków w tej stronie.

Należy tu jeszcze dodać, że Anglicy wykonali **szalony wprost atak kawaleryjski** na nasze pozycye pod Foureaux. Atak ten jednak został **zupełnie złamany.** Ataki nieprzyjacielskie, skierowane na Fromelle (na zachód od Lille) zostały przez nasze wojska, taksamo jak gdzieindziej, **odparte,** wśród wielkich strat po stronie nieprzyjacielskiej. Nie straciliśmy tu ani jednego metra terenu.

Ostrzeliwanie fortu Souville.

Magdeburg, 24 lipca.

Paryski »Matin« donosi, że **najcięższe baterye niemieckie bez przerwy ostrzeliwują fort Souville** (Verdun).

Groźba braku amunicyi w wojskach koalicyi.

Rotterdam, 24 lipca.

Londyński »Morning Post« przygotowuje opinię publiczną na możliwość wystąpienia **braku amunicyi w wojskach koalicyi,** walczących na froncie francuskim. Kwestya ta jest obecnie **największą troską koalicyi** i wymaga jak najszybszego rozwiązania.

Włochy i Niemcy.

Berlin, 24 lipca.

»N. Zürcher Zeitung« donosi z Medyolanu: **Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Włochy jest już tylko kwestyą najbliższych dni.**

Najbliższa rada gabinetowa włoska zajmie się — jak powszechnie utrzymują — **represyami przeciwko państwu niemieckiemu,** które mają być wstępem **do wypowiedzenia wojny ze strony Włoch, albo sprowokować wypowiedzenie ze strony Niemiec.**

Berlin, 24 lipca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Rotterdamu: »Corriere d'Italia« ogłasza następujące oświadczenie pewnego polityka włoskiego:

Kto pierwszy wypowie wojnę, trudno to powiedzieć. Jest tylko pewnem, że **wypowiedzenie wojny nie stworzy nowego teatru wojny.** Stanowisko Włoch do Niemiec po wypowiedzeniu wojny porównać będzie można do stanowiska Francyi wobec Austro-Węgier.

Położenie w Rumunii.

Berlin, 24 lipca.

»Voss. Ztg.« donosi o położeniu w Rumunii:

Z rozmaitych wiadomości, jakie na temat położenia w Rumunii w ostatnich czasach nadeszły, wysnuć można tylko jeden fakt, że **30 wagonów amunicyi rumuńskiej,** zatrzymanej bezprawnie przez Rosyę, **przejechało już przez granicę rumuńską.** Byłoby jednak błędem, gdyby z faktu tego chciano wysnuwać wniosek, iż rząd rumuński powziął już pozytywną decyzyę co do swego stanowiska. Bezwątpienia widać z tego, iż w Rosyi odżyły znowu nadzieje co do Rumunii i, że Rosya przez ustępstwa w kwestyi amunicyi rumuńskiej spodziewa się przyśpieszyć urzeczywistnienie tych nadziei.

Wedle naszych jednak informacyj — oświadcza »Voss. Ztg.« — o jakiemś **definitywnem rozstrzygnięciu w Rumunii** nie należy dotąd myśleć. Nie ulega atoli wątpliwości, że ostateczna decyzya Rumunii zależeć będzie w pierwszym rzędzie od ukształtowania się położenia **na wschodnim teatrze wojny.**

Ponowne naruszenie neutralności Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 lipca.

»Aftonbladet« donosi, że ubiegłej nocy u wjazdu do szwedzkiego portu Lulea na szwedzkich wodach **dwa rosyjskie kontrtorpedowce ścigały i wezwały do zatrzymania się cztery niemieckie parowce frachtowe:** »Malaga«, Friedrich Carr«, »Gretchen Mueller« i »Kette«. — Szwedzka łódź torpedowa »Virgo« **ruszyła na to pełną parą w kierunku rosyjskich okrętów, które natychmiast zawróciły** i w kierunku południowym uciekły. »Virgo« ścigała, gotowa do akcyi, uciekające rosyjskie okręty. Niemieckie okręty wjechały w nocy o godz. 1 do portu Lulea.

Rząd szwedzki polecił swemu posłowi w Petersburgu wnieść protest u rządu rosyjskiego przeciw temu naruszeniu neutralności.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 24 lipca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Dnia 22 lipca. Rosyjskie wojska, które, jak wczoraj doniesiono, zostały **w nieładzie przepędzone w kierunku wschodnim, usiłowały utrzymać się w oddaleniu 30 kilometrów na wschód od Rewandus, nie mogły jednak wskutek energicznego pościgu ze strony naszych wojsk** przyjąć walki i cofnęły się w kierunku granicy. W ostatnich walkach zdobyto dwa karabiny maszynowe. Na prawem skrzydle frontu kaukazkiego starcia patroli i miejscowe walki ogniowe.

Nieprzyjacielski samolot, który pojawił się ponad Seddil Bahr, został naszym ogniem spędzony.

Nasze wysunięte oddziały spędziły na zachód od Kutie nieprzyjacielskie oddziały, które pojawiły się w kierunku Romana. Po walce na wschód od miasta Suez i koło kanału między naszymi oddziałami i dwoma oddziałami kawaleryi, **uciekł nieprzyjaciel w kierunku kanału,** pozostawiwszy kilku zabitych. Nasze oddziały podjęły pościg.

W Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 lipca.

Urząd wojenny donosi: Od ostatniego sprawozdania z dnia 13 lipca z Mezopotamii niema do doniesienia żadnych ważniejszych wydarzeń. Upał jest nadzwyczajnie wielki. Od szeregu dni wynosi temperatura 128 stopni Fahrenheita w cieniu.

Gabinet rosyjski wobec sprawy polskiej.

Berlin, 24 lipca.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: O ostatniej radzie koronnej rosyjskiej, która odbyła się w głównej kwaterze carskiej, przynosi »Russkoje Słowo« następujące szczegóły:

Radzie koronnej przedłożono trzy projekty **w sprawie autonomii dla Polski.** Pierwszym był t. z. projekt moskiewski, który domagał się **zupełnego wyłączenia Polski z Rosyi.** Projekt ten został jednak **z miejsca odrzucony,** poczem prezydent ministrów Stuermer przedłożył drugi projekt, proponując nadanie Królestwu Polskiemu **autonomii prowincyonalnej.** Wedle tego projektu **Królestwo nie miałoby osobnego przedstawicielstwa parlamentarnego,** a cała konstytucya byłaby podyktowana z Petersburga. Zamiast autonomii **państwowej** miałaby Polska otrzymać **autonomię ziemstw.** Projekt Stuermera **odrzucał** też wszystkie gwarancye konstytucyjne, objęte swego czasu przez cara Aleksandra I wobec Polaków.

Trzeci projekt przedłożył minister spraw zagranicznych, Sazonow. Projekt ten ograniczał się do nadania Polsce **autonomicznego wewnętrznego zarządu krajowego, naturalnie bez jakiejkolwiek samodzielności w polityce zagranicznej.** Który z tych dwóch ostatnich programów proklamowany będzie w zapowiedzianym manifeście cara do Polaków, do tej pory nie wiadomo.

Margrabia Wielopolski, który równocześnie bawił w kwaterze carskiej, domagał się od cara nadania Polsce autonomii, w myśl znanej odezwy w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Hr. Andrassy o kwestyi pokojowej.

Wiedeń, 24 lipca.

»N. Fr. Presse« w porannem wydaniu niedzielnem zamieszcza artykuł wstępny pióra hr. Juliusza Andrassy'ego pt. »Sprawa pokoju«, w którym między innemi czytamy:

Obecne akcye ofenzywne podjęte przez naszych nieprzyjaciół wykazują znaczną różnicę między stadyum obecnem a ich początkiem. Należy się spodziewać, że ofenzywy nieprzyjacielskie nie doprowadzą nigdzie do decydującego sukcesu. Zresztą jestem przekonany, że sprawa pokojowa tylko wtedy będzie rozwiązana, a pokój tylko wtedy będzie mógł być urzeczywistnionym, jeżeli wydarzenia wojenne wzbudzą także u naszych nieprzyjaciół przekonanie, iż pobici być nie możemy.

Naszym najbliższym i jedynym naszym najważniejszym obowiązkiem jest wytrwanie, zaufanie we własne siły i walka. Gruntownie mylą się ci, którzy sądzą, że naród węgierski jest w beznadziejnem położeniu, że czuje się pobitym, że myśli o zdradzie i jest do niej zdolnym.

Wkońcu oświadcza hr Andrassy: My Węgrzy, chcemy i będziemy prowadzić narzuconą nam walkę dalej aż do końca, aż do dnia, w którym zawarty będzie rozumny pokój. Inaczej uczynić nie możemy, gdyż skutki naszej klęski byłyby straszliwe, gdyż nakazuje to nam nasza narodowa egzystencya, gdyż wierzymy w to, że zwyciężeni nie będziemy.

Hr. Juliusz Andrassy w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

Biuro Wolffa: **Poseł węgierski hr. Juliusz Andrassy przybył tu wczoraj.**

Narady polityczne w Wiedniu.

W ostatnich kilku tygodniach — czytamy w wiedeńskiej »N. Fr. Presse« — zaczynają się coraz liczniej gromadzić w Wiedniu wybitniejsi politycy i parlamentarzyści, odbywając przy tej sposobności rozmaite konferencye. Obradowały prawie wszystkie partye niemieckie, bądź to każda z osobna, bądź też z przedstawicielami innych grup politycznych. W najbliższym czasie oczekują narad Koła polskiego i jego grup. Naradami polskiemi kierować będzie prezes dr Leon Biliński, który przerywa w tym celu swój urlop w Ischlu i przybywa do Wiednia.

To też życie polityczne w Wiedniu w najbliższym czasie bardzo znacznie się wzmoże. Także członkowie Izby panów nie pozostali w tyle poza stronnictwami Izby posłów. Przed ostatniem przekształceniem gabinetu obradowały pilnie trzy grupy Izby panów.

Obecne narady polityczne, przypadające na czas, w którym zazwyczaj wszyscy politycy znajdowali się na urlopach i poza Wiedniem, wywołują znaczne zainteresowanie, a przyczyny tego ożywienia się działalności politycznej są dwojakie. Przedewszystkiem wchodzą tu w grę sprawy partyjno-wewnętrzne. Prawdopodobnie jednak ożywienie się życia politycznego ma swe źródło w innych sprawach, nie wchodzących w zakres stosunków wewnętrznych, partyjnych, w sprawach, które nakładają na polityków obowiązek nieopuszczania siedziby rządu, środowiska politycznych wiadomości.

Widocznie ważne wydarzenia polityczne zmusiły członków ciał prawodawczych do zebrania się w stolicy i omówienia w szczuplejszem kole, w gronie partyjnem wielkich spraw, które później będą tematem rozstrząsań i dyskusyj w parlamencie.

Poważną jednak niemniej rolę w tych naradach partyj i ich kierownictw odgrywają sprawy wewnętrzno-partyjne. Z pośród wszystkich wielkich ugrupowań poselskich Izby posłów jedynie tylko Polacy świadomi celu, rozwiązali swoje ważne kwestye organizacyjne już w czasie wojny. Polski obóz jest jedynym wśród stronnictw parlamentarnych, który już dzisiaj przygotowany jest na wszelkie ewentualności, między któremi znajduje się np. możliwość odnowienia mandatów poselskich, — znajdujemy się bowiem w szóstym już roku obecnej kadencyi parlamentu, wybranego w r. 1911. Po stronie zaś niemieckiej wszystko znajduje się dotąd w zawieszeniu niepewności.

Adres Rady m. Krakowa do Rady m. Warszawy.

Rada m. Krakowa wysłała do Rady m. Warszawy, na dzień jej otwarcia, adres następujący:

Radzie miasta Warszawy Rada miasta Krakowa cześć i pozdrowienie!

W dniu i godzinie, w której Wy Świetna Rado zebrani na pierwszem swojem posiedzeniu, otworzycie nowy rozdział w dziejach Państwowej Stolicy Polski, rozdział — wierzymy w to — wspaniały i szczęśliwy, my — Prezydyum i Rada miasta Krakowa zebraliśmy się także, aby w uroczystem skupieniu ducha myśli nasze i najgłębsze pragnienia skojarzyć i zlać z Waszemi w jednym, świadomym celu, zgodnem i niezachwianem dążeniu. Wśród strasznych doświadczeń tej, w grozie swojej i ogromie nieprzeczuwanej wojny, najstraszniejszem było dla nas rozbicie narodu polskiego i rozstrzelenie jego myśli i uczuć, dążeń i nadziei. Ale niezachwiana wiara, że jedność narodu w odwiecznej swojej głębi pozostać musi nienaruszoną i że obraz tego rozbicia to tylko przemijająca zmora nieporozumień, w torturach niewoli i rozdarcia zrodzonych, przetrwała w nas zwycięsko także i tę próbę najboleśniejszą i najcięższą. I jakoż prawdziwą okazuje się dzisiaj ta święta wiara w siłę życia narodowego. Z kajdanów niewoli moskiewskiej rozkuta, jakkolwiek ciągle jeszcze tysiącem cierpień, udręczeń i niepewności targana, staje jednak przed Narodem Warszawa — Jego Stolica, Jego Przodownica, Jego wieczne gorejące serce. Staje w majestacie coraz większym i blasku coraz jaśniejszym. Złożywszy zaraz w pierwszych chwilach dziejowego przełomu niezbite dowody żywotności i nieporównanego uzdolnienia do podejmowania i rozwiązania najtrudniejszych zagadnień organizacyi nowoczesnego życia, odzyskawszy ogniska narodowej nauki, zajaśniawszy przed zdumionym światem potęgą wyrazu, jaki znalazła dla swych uczuć w 125 rocznicę wiekopomnej Konstytucyi 3-go Maja, teraz oto na nową drogę stworzonego sobie samorządnego życia weszłaś Warszawo pod nowym, może najradośniejszym znakiem — politycznego rozumu i wyrozumienia, umiarkowania i karności wewnętrznej. Pamiętny akt konsolidacyi stronnictw, z której wyszła największa część tej świetnej Rady miasta Warszawy, poczytujemy za dobrą i szczęśliwą wróżbę nietylko dla Waszej pracy Szanowni Panowie, ale także dla przyszłości Warszawy i całej Polski. Zaiste bowiem zgoda, zgoda rozumu i wyrozumienia wzajemnego jest tem, na czem jedynie oprzeć zdołamy trwale gmach naszej narodowej przyszłości, jest tem, co w oczach bacznie bieg naszego odradzania się śledzących świadków postronnych a możnych, zapewni nam tak niezbędną dla nas powagę całości wielkiej, zwartej, świadomością dróg swoich silnej i niezłomnością dążeń potężnej. A przeto my, Prezydyum i Rada miasta Krakowa, w którym po raz pierwszy czasu naszej niewoli i rozdarcia dokonało się zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich tutejszej dzielnicy, dając najwspanialszy i najpełniejszy wyraz woli polskiej w tej wojnie — Legiony polskie — spieszymy dzisiaj do Was — Świetna Rado państwowej Stolicy Polski, nietylko z wyrazami głębokiego umiłowania i czci, ale przedewszystkiem z zapewnieniem, że Kraków jednym się czuje z Warszawą, jednym i nierozerwalnym. Jak Bóg Wszechmocny związał nas na wieki wstęgą naszej ukochanej Wisły, tak związanymi na wieki pozostać muszą Kraków i Warszawa, jako dwa potężne i niewzruszone filary wielkiej budowli wolnego państwa polskiego, w którego rychłe już wskrzeszenie niezłomnie wierzymy, nad którem zgodnie z naszymi warunkami, tak, jak Wy z Waszymi, niestrudzenie i ofiarnie pracujemy.

W tym najwyższym naszym celu na zawsze zjednoczeni, w świętym zapale pracy i wszelkiej, chociażby najcięższej ofiary dla niego zgodni, w pragnieniu zespolenia tego wszystkiego, czego ongi nierdzewiejący miecz polski strzegł, a lemiesz pracy polskiej przeorywał, złączeni witamy Cię Świetna Rado miasta Warszawy gorącem — Szczęść Boże!

Na ratuszu krakowskim, d. 22 lipca 1916 r.
Rada królewskiego stołecznego m. Krakowa.

Następują podpisy całego prezydyum i radców miejskich.

Kronika.

Kraków, 24 lipca.

Z niedzieli. Pierwszy raz w tym miesiącu zgotowała Krakowianom wczorajsza niedziela pewną miłą niespodziankę, albowiem nie było, jak w poprzednie święta, deszczu, który, jakby na złość, psuł popołudniowe spacery niedzielne i największych optymistów doprowadził do rozpaczy. Od samego rana było ciepło i słonecznie, to też „corso" na plantach w godzinach południowych było niezwykle ożywione, wszystko, co żyło, wyruszyło na miasto. Po południu niebo niestety zaciągnęło się chmurami, a parność w powietrzu kazała spodziewać się deszczu. Deszcz jednak nie padał, wieczorem niebo znowu się rozjaśniło, obawa jednak przed deszczem powstrzymała ludzi od dalszych wycieczek za miasto. Natomiast wewnątrz miasta panował wszędzie zwiększony ruch, po kawiarniach z dachem i bez dachu, oraz na plantach wrzało, jak w ulu, a wieczorem deptakiem wzdłuż parku Jordana spacerowały tłumy publiczności do samego zmierzchu. W kawiarniach ruch i gwar trwał do późnej nocy.

Dzień wczorajszy zresztą minął zwyczajnym trybem niedzielnym bez większych emocyj, oraz sensacyj wojennych i politycznych, nie było uprzykszonego przez wiele osób „kwiatka" niedzielnego, ani nawet popisu pływaczek krakowskich. Szarzyznę dnia codziennego ożywiały jedynie rozmowy o zbliżających się wyborach wiceprezydentów miasta, a wiadomo, że każde ważniejsze wybory, to wdzięczny temat do kombinacyj, uwag, krytyki, zwłaszcza do tej ostatniej, bo przecież o ujemne sądy zawsze najłatwiej.

Pożegnanie ustępujących wiceprezydentów. — Wczoraj w południe odbyła się w magistracie krakowskim uroczystość pożegnania ustępujących wiceprezydentów miasta. W sali konferencyjnej magistratu zebrali się: prezydent dr Leo, b. wiceprezydenci miasta pp. dr Bandrowski, Maryewski, dr Nowak, dr Zoll, oraz dr Kostanecki, a następnie wszyscy starsi urzędnicy magistratu, szefowie i kierownicy oddziałów, oraz dyrektorowie i kierownicy zakładów miejskich z dyrektorem magistratu p. Grodyńskim na czele.

Do ustępujących wiceprezydentów przemówił pierwszy prezydent dr Leo i w serdecznych słowach podziękował im za owocną, obywatelską pracę dla dobra miasta w czasach niezwykle trudnych, krytycznych i odpowiedzialnych. Imieniem urzędników magistratu przemówił następnie dyrektor Grodyński, dziękując ustępującym wiceprezydentom za ich życzliwe i lojalne stanowisko wobec grona miejskich urzędników.

Odpowiadali pp. dr Nowak, dr Zoll i Maryewski, podnosząc, że wytyczną w ich działalności było zawsze dobro obywateli miasta, oraz podziękowali prezydentowi drowi Leowi i urzędnikom za pomoc i poparcie w urzędowaniu.

Następnie odbyła się wspólna fotografia dawnego, wojennego prezydyum miasta na pamiątkę wspólnej pracy w tych historycznych czasach.

Pogrzeb ś. p. dra Maurycego Rudzkiego, profesora astronomii i geografiki na uniwersytecie Jagiellońskim, zmarłego w sobotę w Krakowie, odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 po południu z domu żałoby pod L. 25 przy ulicy Kopernika.

Stan wody na Wiśle wskutek onegdajszych deszczów w Galicyi zachodniej, oraz wylewu Soły, podniósł się znacznie. Od soboty od godziny 6 wieczór do godziny 6 wieczór w dniu wczorajszym stan wody podniósł się o 1 metr 51 cm. — Wczoraj wieczorem woda jeszcze przybywała. Nad brzegami Wisły gromadziły się wczoraj po południu tłumy ludzi i obserwowały, jak spienione, mętne fale wezbranej rzeki niosły zabrane siano i kawałki drzewa.

Nowe banknoty 10-koronowe wchodzą w obieg z dniem dzisiejszym. Banknoty te, których opis podaliśmy, noszą datę 2 stycznia 1915. Szczegóły, dotyczące wycofania i wymiany będących obecnie w obiegu banknotów 10-koronowych z datą 2 stycznia 1904, będą osobno w swoim czasie ogłoszone.

Nowe banknoty wystawiono w oknach wystawowych tutejszych banków i kantorów wymiany, ażeby zapoznać publiczność z ich formatem.

Z żałobnej karty Legionów. Od ks. Kwapińskiego, kapelana 3 pułku piechoty Legionów, otrzymaliśmy następujący wykaz strat 3 pułku Legionów z walk pod T... na Wołyniu jeszcze w dniu 17 czerwca b. r. W walkach tych padli: Barys Paweł, chorąży; szeregowcy: Bachowski Michał, Groch Jan, Sadkowy Maryan, Bielawski Adolf, Piechowicz Ign., Skalka Antoni, Malis Jan, Majdak Leon, Jakubowski Leon.

Nauczycielstwo krakowskie w czasie wojny. Do służby pod bronią powołano dotąd przeszło 100 nauczycieli krakowskich, a nadto kilku służy od samego początku przy Legionach. W niewoli rosyjskiej znajdują się następujący nauczyciele: Glanz Antoni, Kłosiński Antoni, Niedzielski Kazimierz, Kościółek Aleksander, Szkodziński Jan, Dychtoń Józef; w niewoli włoskiej: Herowski Józef. Padli następujący nauczyciele krakowscy: Kronenberger Jan, Niemczyk Wojciech (przy Legionach), Marszałek Mieczysław, Kunicki Edw., a Rejowski Antoni zaginął.

W Anglii internowano trzech krakowskich nauczycieli, którzy tam dotąd przebywają. Są to pp.: Kownacki Juliusz, Wiśniowski Tadeusz i Dziedzic Jan.

Z Królestwa Polskiego.

Burmistrze Warszawy. »Kuryer Warszawski« donosi, że pierwszym burmistrzem Warszawy mianowany został Zygmunt Chmielewski, drugim inżynier Piotr Drzewiecki. W ten sposób prezydyum miasta składa się z 4 osób: prezydent Zdzisław ks. Lubomirski, przewodniczący Rady miejskiej rektor Józef Brudziński, pierwszy burmistrz Zygmunt Chmielewski, drugi burmistrz Piotr Drzewiecki.

Zarząd miasta i Rada miejska w Warszawie. „Godzina Polski" donosi: Posiedzenia Rady miejskiej na razie, do czasu przejęcia spraw obecnego magistratu, reorganizacyi Zarządu miasta, wypracowania regulaminu obrad i prac komisyi, odbywać się będą rzadko — raz na miesiąc, później jednak rada zasiadać będzie przynajmniej raz na tydzień.

Właściwy Zarząd miasta zbierać się będzie częściej — zapewne codziennie. Obradować on będzie w zwykłej sali posiedzeń Zarządu miasta, gdzie dotychczas odbywały się posiedzenia Komitetu obywatelskiego i Zarządu miasta — w sali tzw. portretowej na pierwszem piętrze, poszczególne komisye otrzymają mniejsze sale, znajdujące się na parterze, gdzie dawniej mieściło się mieszkanie prezydentów z nominacyi rosyjskiej.

Posiedzenia właściwego Zarządu miasta będą niedostępne dla publiczności. Na posiedzeniu Rady miejskiej liczba publiczności ograniczona będzie do 100 osób, dla których bilety wejścia wydawać będzie kancelarya prezesa Rady miejskiej przed posiedzeniem.

Włocławek, 17 lipca. (Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego. — Trzy wyroki śmierci).

Zarząd Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego celem upamiętnienia ostatniego zjazdu nauczycieli, postanowił wydać broszurę, zawierającą odczyty i referaty wraz z wnioskami, jakie ustaliła dyskusya. Postanowiono też zorganizować odczyty lotne w okolicy, które wygłaszać będą członkowie Stowarzyszenia. Omawiano również sprawę utworzenia stypendyum 3 maja przy Stow. naucz. dla wybitnie zdolnych uczniów i uczenic szkół początkowych, którzy, będąc niezamożnymi, kształcić się w dalszym ciągu nie mogą.

Dezerter rosyjski, Szymon Grycej, piekarz, Franciszek Adamiak z Ozorkowa i gospodarz Jakób Tomaszewski z Pomorzan (powiat kutnowski) zostali wyrokiem sądu polowego skazani na śmierć za to, że posiadali broń bez pozwolenia i że Grycej i Adamiak dnia 11 lipca 1916 roku w Miradzach pow. gostyńskiego zastrzelili żołnierza niemieckiego, Augusta Schmidta, a Tomaszewski dał broń Adamiakowi. Wszyscy trzej przyznali się do winy. Grycej i Adamiak zeznali oprócz tego, że dokonali napadów w Oknej, Rembowie, Dziemkowie, Rybnie i Gliznowie. Wyrok wykonano w sobotę o godzinie 5 i pół po południu przez rozstrzelanie.

Obwodowy urząd pośrednictwa pracy w Dąbrowie. W ostatnich dniach otwarto przy komendzie obwodowej w Dąbrowie urząd pośrednictwa pracy. Pracodawcy, poszukujący robotników mogą zwracać się do tego urzędu, podając rodzaj zajęcia, czas pracy i warunki zapłaty. Robotnikom będzie się w tem biurze udzielać bezpłatnie rady i pomocy i pośredniczyć w uzyskaniu zajęcia.

Ze świata.

Wymiana jeńców. W rezerwowym szpitalu w Litomierzycach (w Czechach) przebywają następujący jeńcy wojenni i cywilni, przywiezieni tam drogą wymiany z Rosyi:

Kapral Dawid Beer, 10 p. p., 6 komp.; szeregowiec Aleksander Palczak, bat. posp. ruszenia Nr 224, 2 komp.; szeregowiec Jan Bil, 57 p. p., kompania Nr 11; jeniec cywilny Poznański Józef; szeregowiec Jan Sobel, 91 p. p., 5 kompania; szeregowiec Ruszczak Józef, 95 p. p., 7 komp.; kapral Jan Guga, 55 p. p., 7 komp.; szeregowiec Franciszek Wudasz, 55 p. p., 12 komp.; szeregowiec Józef Daraz, 10 p. posp. ruszenia; szeregowiec Franciszek Dawidek, 16 p. p. posp. rusz., 5 k.; szeregowiec Jan Kopacz, 40 p. p., 10 komp.; plutonowy Karol Sawa, 30 p. p., oddział sztabowy; szeregowiec Franciszek Wiśniowski, 17 p. p. pospolitego ruszenia, 7 komp.; szeregowiec Krzysztof Świerak, 34 p. p. obrony krajowej, 5 komp.; szeregowiec Mikołaj Chodak, 45 p. p., 4 komp.

Polska opera w niemieckim teatrze. Dyrekcya teatru niemieckiego we Wrocławiu nabyła operę polskiego kompozytora Ludomira Różyckiego pod tytułem: »Eros i Psyche« i pierwsze jej przedstawienie wyznaczyła na początek stycznia przyszłego roku. Librecista polski zaczerpnął treści z dramatu Żuławskiego, a na niemiecki język przetłomaczyła je p. Stefania Goldenring.

Zakaz szkół polskich w Kijowie. »Russkija Wiedomosti« dowiadują się, że kijowski okręg naukowy odmówił zezwolenia na założenie w Kijowie kursów ogólno-kształcących z wykładem w języku polskim, o które wniosła podanie pani Peretiatkowiczowa. Jako motyw podano, że w Kijowie niedopuszczalne są szkoły z językiem wykładowym polskim.

Słowieńcy a Polacy. Lublański „Slovenec" zaprowadził na łamach swoich stałą rubrykę pod tytułem: »Polskie wiadomości« (Polske vesti). Siłą faktów wysuwają się na czoło w tych wiadomościach wieści z Królestwa Polskiego. W najświeższych numerach »Slovenca« znajdujemy notatki i artykuliki o poddaństwie obywateli Królestwa Polskiego, przemyśle i nauce w Warszawie, ruchu robotniczym w Warszawie, jubileuszu Sienkiewicza i hołdach dla wielkiego pisarza, austryackim zarządzie w okupacyi Królestwa Polskiego, Banku rolniczym w Warszawie, akcyi pomocnej dla jeńców-Polaków i t. p.

Zgon patryoty chorwackiego. „Narodny Listy" donoszą, że przed kilku dniami zmarł znany patryota chorwacki, biskup w Djakowie, dr Ivan Krapac. Zmarły biskup, podobnie jak poprzednik jego na tej stolicy biskupiej, dr J. Strossmayer, brał czynny udział w pracy społecznej nad uświadomieniem narodowem i podniesieniem kulturalnem Słowian południowych w Austro-Węgrzech.

Dr Ivan Krapac urodził się w 1843 r. w Karlowcu (Karlovac), a biskupem został w 1903 r. Brał żywy udział w ruchu politycznym lat 1887—1892 i posłował wówczas do Sejmu chorwackiego z miasta Zagrzebia. Później jako biskup był wirylistą Sejmu. Zmarły cały swój majątek, 635.831 koron, zapisał na chorwackie narodowe i kościelne cele.

Promocya. P. Stanisław Lam, znany literat, otrzymał w dniu 19 b. m. na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Wtorek: „Opowieści Hoffmana" — występ p. Ady Sari.

Wojna.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania rosyjskie:

21 lipca po południu: Front zachodni: Nad Dźwiną żywa walka działowa trwa dalej. W obszarze spływu Styru i Lipy nasze dzielne wojska uderzyły znowu na nieprzyjaciela i wyrzuciły go z jego przygotowanych stanowisk we wsi Werbeń na południe stamtąd, Ścigając pobitego nieprzyjaciela opanowały nasze wojska przejście przez Styr. Nieprzyjaciel cofnął się na wzgórza pod Beresteczkiem. W obrębie Beresteczka rozwija się walka. Dotychczas naliczyliśmy w jeńcach 50 oficerów i przeszło 1.500 żołnierzy. W tych walkach zginął dzielny komendant pułku, Tatarow, śmiercią bohaterską. W początkach operacyi w czerwcu st. st. odznaczył się on pod Kozinem, na południowy zachód od Dubna. Na czele pułku przekroczył rzekę pod morderczym ogniem nieprzyjacielskim, zaatakował nieprzyjaciela i zmusił go do bezładnej ucieczki.

21-go wieczór. Waleczne wojska generała Zacharowa pokonały wszystkie trudności przy przekraczaniu bagnistych części Lipy pod koncentrycznym ogniem nieprzyjaciela, który już częściowo w bezładzie się cofnął i pobiły go. Nasza artylerya ostrzeliwała gwałtownie cofające się kolumny nieprzyjacielskie. Wojska, które przekroczyły Lipę, pojmały wczoraj 1.000 jeńców i zdobyły 10 karabinów maszynowych, 4 górskie działa, z tego trzy z zaprzęgami.

Liczba jeńców wzrasta. Według uzupełniających sprawozdań, liczba jeńców, pojmanych w walce 20 lipca podczas przejścia przez Styr, na północ od ujścia Lipy i dalej na lewym brzegu Styru, przewyższa o wiele liczbę, podaną w sprawozdaniu porannem. Dotychczas doniesiono o pojmaniu 2.817 żołnierzy i 75 oficerów.

W okolicy Waleputna, 4 klm. na południowy zachód od Kimpolungu, spędziliśmy nieprzyjaciela z łańcucha gór i wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 155 żołnierzy, zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Na północnym brzegu Lipy zdobyliśmy prócz podanych już w poprzedniem sprawozdaniu łupów i jeńców, jeszcze 49 karabinów maszynowych, 36 miotaczy min, 80 skrzyń z minami i bombami, 60 skrzyń z nabojami, 58 skrzyń z granatami, 3 składy z amunicyą dla artyleryi, z tego w jednym tylko znaleziono 35.570 pocisków różnego kalibru, 5.230 granatów, ogromną ilość patronów karabinów, trzy reflektory, instrumenty orkiestry polowej, kuchnie polowe, wielką ilość drutu do zapór i telefonu itp.

Z Czerniowiec.

Budapeszt, 24 lipca.

»Pester Lloyd« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Aż do ubiegłego tygodnia istniała na Bukowinie tylko wojskowa administracya rosyjska. Obecnie zaprowadzili Rosyanie administracyę cywilną, która jest oddzieloną od administracyi rosyjskiej w Galicyi wschodniej.

W Czerniowcach panuje spokój. Sklepy są po największej części zamknięte. Wiadomości o przymusowem otwieraniu sklepów i ustanawianiu rosyjskich zarządców, są nieprawdziwe. Kilka tylko sklepów spożywczych i jubilerskich zrabowali Czerkiesi.

Notaryusz Mikuli, Ormianin, został zamianowany burmistrzem Czerniowiec. Służbę bezpieczeństwa pełni żandarmerya rosyjska. Prześladowania polityczne już się rozpoczęły.

Kurs korony oznaczono na 30 kopiejek. Środków żywności nie sprowadzono dotąd z Rosyi i ludność spożywa resztki własnych zapasów. W mieście panuje cisza grobowa. Ruch ustał zupełnie, przechodzień na ulicy jest rzadkością.

Na Prucie zbudowali Rosyanie 2 mosty pontonowe. Most kolejowy nie jest jeszcze naprawiony. Wiadomość rosyjska o połączeniu kolejowem pomiędzy Czerniowcami a Odessą za pomocą pociągów pospiesznych jest nieprawdziwą. Tylko na północnej stronie Prutu kursuje nieregularnie kilka pociągów pomiędzy Żuczką a Śniatynem.

Patrole pod dowództwem oficerów docierają do najodleglejszych zakątków w poszukiwaniu za bydłem i drobiem, odbierając wszystko uboższej ludności i dopuszczając się na niej haniebnych gwałtów. Prasa rosyjska rozpuszcza kłamliwe wiadomości, że gwałtów tych dopuszczają się Serbowie, będący w służbie rosyjskiej.

Tajemnicza bitwa.

Genewa, 24 lipca.

»Petit Journal« donosi:

Koło Gottland toczyła się wielka bitwa morska. Z nieznanych powodów **strony walczące** trzymają ten fakt w tajemnicy.

(Gottland, po szwedzku Götaland, jest wyspą, która leży na morzu Bałtyckiem w odległości 100 kilometrów od wschodniego wybrzeża Szwecyi. Wyspa ta należy do Szwecyi. — Przyp. red.)

Holandya i Ameryka przeciw blokadzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 24 lipca.

»Het Vaderland« donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański zastanawia się nad wnioskiem holenderskim, żeby **wspólnie wystąpić przeciw pewnym prawidłom blokadowym koalicyi, zwłaszcza przeciw zatrzymaniu poczty listowej.** Jak słychać, rząd amerykański zamierza przyjąć stanowisko holenderskie w tej sprawie.

Głosy o trwaniu wojny.

Budapeszt, 24 lipca.

»Az Est« donosi z Lugano:

»Giornale d'Italia« przynosi następujące uwagi, które wojskowi »attachés« państw koalicyi poczynili co do czasu trwania wojny:

Rosyjski »attaché« wojskowy sądzi, że wojna znajduje się **w rozstrzygającej fazie.** Mimo to upłynie **dużo czasu, zanim pokój zostanie zawarty.** Sukcesy obecnej ofenzywy rosyjskiej są więcej moralne, niż materyalne.

Angielski »attaché« powiada: Anglia przez dwa lata milczała. **Teraz będzie przez dwa lata wojować.**

Francuski »attaché« oświadczył: **Opór Niemców jest nadzwyczajny.** Dotychczasowym sukcesem jest fakt, że Niemcy już nie mogą swoich wojsk dowolnie przesuwać.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 24 lipca.

Agencya petersburska. Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych Stuermer został zamianowany ministrem spraw zagranicznych, zatrzymując przewodnictwo w Radzie ministrów. Minister sprawiedliwości Chwostow został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych, a były minister sprawiedliwości Makarow został ponownie ministrem sprawiedliwości.

Ministrowi spraw zagranicznych Sazonowowi pozwolono ustąpić, uwzględniając jego prośbę.

Przesilenie gabinetowe w Rosyi.

Zurych, 24 lipca.

„Tagesanzeiger" donosi:

„Russkoje Słowo" przynosi wiadomość, że nieliczni **liberalni członkowie gabinetu rosyjskiego** i tak zwani towarzysze ich (podsekretarze stanu) **wkrótce ustąpią z gabinetu.**

Rząd rosyjski wobec wyniku wyborów w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 24 lipca.

Gazety petersburskie z 16 bm. ogłaszają następujący komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, rozesłany im przez biuro prasowe, co do stanowiska rządu wobec wyniku wyborów do sejmu finlandzkiego:

Fakt, że socyalni demokraci otrzymali w sejmie absolutną większość, zwrócił oczywiście uwagę rządu, tem bardziej, że wynik ten był dla rządu zupełnie niespodziewany. Sprawozdania finlandzkich urzędników administracyjnych do rządu zapewniały owszem, że opozycya ludu fińskiego przeciw rządowi ustaje, od kiedy car prawa fińskich farmerów przedłużył na 5 lat. W kołach rządowych panuje zapatrywanie, że fińscy socyalni demokraci nie mają żadnych celów wyraźnie rewolucyjnych i zdaleka się trzymają od międzynarodowego socyalizmu. — Mimo to kierownicy rosyjskiej administracyi w Finlandyi mają **dostateczne pełnomocnictwa na wypadek, gdyby wynik wyborów miał ludność zachęcić do przedsięwzięć wrogich dla rządu.** Wobec nowego sejmu zajmuje rząd **wyczekujące stanowisko.** Jeżeli sejm będzie się trzymał ram wierności państwowej, to rząd rosyjski nie chwyci się żadnych środków zaradczych.

Olbrzymi pożar w Bordeaux.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 lipca.

Jak »Petit Journal« donosi, **wybuchł w Bordeaux pożar w magazynach alkoholu.** Pożar powstał z nieznanej dotąd przyczyny i przybrał wielkie rozmiary. Ogień **przerzucił się na sąsiednie magazyny towarów i zniszczył też wiele domów mieszkalnych,** z których mieszkańców zdołano tylko z trudem wyratować. Szkodę **oceniają na dziesięć milionów franków.**

Berlin, 24 lipca.

Dzienniki paryskie przedstawiają wielki pożar w Bordeaux jako największą katastrofę, jaka nawiedziła to miasto. **Jedna dzielnica miasta jest zniszczona, mnóstwo pogorzelców.** — Ofiarą padło 420.000 hl. alkoholu, wiele budynków fabrycznych, budynek dla niemieckich jeńców itd.

Pożar w Tatoi rzeczą przypadku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 lipca.

Według wiadomości francuskich z Aten, osoby aresztowane jako podejrzane o podłożenie ognia w Tatoi wypuszczono na wolność, gdyż powód pożaru leży przecież w przypadku.

Socyaliści niemieccy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 lipca.

»Vorwärts« ogłasza doniesienie socyalno-demokratycznego Biura prasowego, według którego wydział partyi postanowił zalecić prezydyum partyi zwołanie konferencyi organizacyi partyjnych zamiast kongresu partyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 lipca.

Ks. Ruprecht generałem marszałkiem polnym.

Monachium. »Korrespondenz Hoffmann« donosi: Król Ludwik zamianował królewicza Ruprechta generałem marszałkiem polnym i zawiadomił go o tem w serdecznym telegramie.

Król Ludwik bawarski na froncie.

Monachium. »Korrespondenz Hoffmann« donosi: Król Ludwik odjechał dziś wieczór na front.

Katastrofa na Sprewie.

Berlin. W okolicy Berlina zdarzyło się dziś na górnej Sprewie nieszczęście. Parowiec osobowy zderzył się z napełnioną wycieczkowcami łodzią motorową, przyczem wiele **pasażerów łodzi tej utraciło życie.** Mówią o 20 ofiarach wypadku. Urzędowych wiadomości jeszcze niema.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.